

Ewangelia Łukasza

Rozdział 23

1. Wtedy całe to zgromadzenie powstało i zaprowadzili go do Piłata. 2. I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Zastaliśmy tego *człowieka*, jak odwracał naród i zakazywał płacić podatki cesarzowi, mówiąc, że on jest Chrystusem, królem. 3. Piłat zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? A on mu odpowiedział: Ty *sam to* mówisz. 4. Wtedy Piłat powiedział do naczelnych kapłanów i do ludu: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku. 5. Lecz oni *jeszcze* bardziej nastawiali, mówiąc: Podburza lud, nauczając po całej Judei, począwszy od Galilei aż dotąd. 6. Kiedy Piłat usłyszał o Galilei, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. 7. A gdy się dowiedział, że podlega władzy Heroda, odesłał go do Heroda, który w tych dniach również był w Jerozolimie. 8. Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem pragnął go zobaczyć, ponieważ wiele o nim słyszał i spodziewał się, że ujrzy jakiś cud przez niego dokonany. 9. I zadawał mu wiele pytań, lecz on mu nic nie odpowiedział. 10. A naczelnik kapłani i uczeni w Piśmie stali *tam* i gwałtownie go oskarżali. 11. Wtedy Herod ze swymi żołnierzami wzgardził nim i naśmiewał się z niego, ubierając go w białą szatę, i odesłał z powrotem do Piłata. 12. W tym dniu Piłat i Herod stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem byli sobie wrogami. 13. A Piłat, zwoławszy naczelnych kapłanów, przełożonych oraz lud; 14. Powiedział do nich: Przyprowadziliście mi tego człowieka jako podburzającego lud. Otóż ja przesłuchałem *go* wobec was i nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy w sprawach, o które go oskarżacie; 15. Ani też Herod. Odesłałem was bowiem do niego i nie znalazł w nim nic, co zasługiwałoby na śmierć. 16. Ubiczuję *go* więc i wypuszczę. 17. Piłat bowiem miał obowiązek wypuszczać im jednego *więźnia* na święto. 18. Wtedy wszyscy razem zawołali: Strać tego *człowieka*, a wypuść nam Barabasza! 19. Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch wywołany w mieście i za zabójstwo. 20. Wtedy Piłat znowu przemówił, chcąc wypuścić Jezusa. 21. Oni jednak wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj *go*! 22. A on po raz trzeci powiedział do nich: Cóż on złego uczynił? Nie znalazłem w nim nic, co zasługuje na śmierć. Ubiczuję *go* więc i wypuszczę. 23. Lecz oni nalegali donośnym głosem, domagając się, aby *go* ukrzyżowano. I wzmagaly się głosy ich i naczelnych kapłanów. 24. Piłat więc zawyrokował, aby stało się według ich żądania. 25. I uwolnił im *tego*, o którego prosili, a który został wtrącony do więzienia za rozruch i zabójstwo. Jezusa zaś zdał na ich wolę. 26. A gdy *go* prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który szedł z pola, i włożyli na niego krzyż, aby *go* niośł za Jezusem. 27. I szło za nim wielkie mnóstwo ludzi i kobiet, które płakały nad nim i zawodziły. 28. Ale Jezus zwrócił się do nich i powiedział: Córkki Jerozolimy, nie płaczcie nade mną, ale raczej płaczcie nad sobą i nad waszymi dziećmi. 29. Oto bowiem idą dni, kiedy będą mówić: Błogosławione niepłodne, łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. 30. Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas! 31. Bo jeśli na zielonym drzewie tak się dzieje, coż będzie na suchym? 32. Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców, aby razem z nim zostali straceni. 33. A gdy

przyszli na miejsce zwane *Miejscem Czaszki*, ukrzyżowali tam jego i złoczyńców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. **34.** Wtedy Jezus powiedział: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Potem podzielili jego szaty i rzucali o *nie* losy. **35.** A lud stał i przypatrywał się, i wraz z przełożonymi naśmiewał się z niego, mówiąc: Innych ratował, niech ratuje samego siebie, jeśli on jest Chrystusem, wybranym Boga. **36.** Naśmiewali się z niego również żołnierze, podchodząc i podając mu ocet; **37.** I mówili: Jeśli ty jesteś królem Żydów, ratuj samego siebie. **38.** Był też nad nim napis sporządzony w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest król Żydów. **39.** A jeden z tych złoczyńców, którzy z nim wisieli, urągał mu: Jeśli ty jesteś Chrystusem, ratuj siebie i nas. **40.** Lecz drugi odezwał się, gromiąc go słowami: I ty się Boga nie boisz, chociaż ponosisz tę samą karę? **41.** My doprawdy — sprawiedliwie, bo odbieramy należną zapłatę za nasze uczynki, ale on nic złego nie zrobił. **42.** I powiedział do Jezusa: Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa. **43.** A Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę powiadam ci: Dziś będziesz ze mną w raju. **44.** A było około godziny szóstej i ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej. **45.** I zaćmiło się słońce, a zasłona świątyni rozerwała się przez środek. **46.** Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w twoje ręce powierzam mego ducha. Gdy to powiedział, skonał. **47.** A setnik, widząc, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Istotnie, to był sprawiedliwy człowiek. **48.** Także i wszyscy ludzie, którzy zeszli się na to widowisko, gdy zobaczyli, co się stało, bili się w piersi i zawracali. **49.** Wszyscy zaś jego znajomi stali z daleka, przypatrując się temu, również kobiety, które przyszły za nim z Galilei. **50.** A był tam człowiek imieniem Józef, który był członkiem Rady, człowiek dobry i sprawiedliwy. **51.** Nie zgadzał się on z ich uchwałą i czynem. Pochodził z Arymatei, miasta żydowskiego, i oczekiwał królestwa Bożego. **52.** Przyszedł on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. **53.** Zdjął je, owinął płótnem i położył w grobowcu wykutym w *skale*, w którym jeszcze nikt nigdy nie był złożony. **54.** A był to dzień przygotowania i zbliżał się szabat. **55.** Poszły też za nim kobiety, które przybyły z nim z Galilei. Zobaczyły grobowiec i jak złożono jego ciało. **56.** A gdy wróciły, przygotowały wonności i olejki. Lecz w szabat odpoczywały zgodnie z przykazaniem.